

Mieczysław Piekarski

"Postępowanie niesporne", Jan Policzekiewicz, Władysław Siedlecki, Edmund Wengerek, Warszawa 1962 : [recenzja]

Palestra 6/10(58), 72-76

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Jan Policzekiewicz, Władysław Siedlecki, Edmund Wengerek: *Postępowanie niesporne*, PWN, Warszawa 1962 r., s. 319.

Autorzy, tak dobrze już znani szerokim rzeszom prawników, wzbogacili swój dorobek przez napisanie dzieła bardzo potrzebnego, na ukazanie się którego istniało od dawna duże „zapotrzebowanie społeczne”. Nie było bowiem w literaturze polskiej opracowania całokształtu instytucji postępowania niespornego, mimo że znaczenie tego postępowania było i jest duże, a wielka ilość różnych aktów normatywnych obowiązujących w tej dziedzinie utrudniała ich poznanie i prawidłowe stosowanie.

Przez wydanie więc recenzowanego dzieła została wypełniona poważna luka istniejąca w literaturze prawniczej. Trzeba też od razu podkreślić, że wypełnienie tej luki nastąpiło w sposób godny wysokiego uznania ze względu na prawidłową i przejrzystą systematykę, zastosowaną w tej pracy zbiorowej przy zachowaniu ścisłości i zwięzłości. Mimo że praca jest dziełem trzech autorów, z których każdy opracował odrębnie poszczególne jej części składowe, całość ma jednolity charakter.

Uwzględnienie dorobku doktryny i orzecznictwa podnosi walory dzieła, zwłaszcza że autorzy nie unikają rozwiązywania trudności nasuwających się w wielu kwestiach na tle rozbieżności poglądów i dają teoretyczne pogłębienie zagadnień, unikając „przetadowania” materiału rozważaniami zbyt teoretyzującymi.

Zgodnie z założeniami autorów praca przeznaczona została przede wszystkim dla młodzieży prawniczej, ale napisana została również z myślą o praktyce

sądowej, by przyjść jej z pomocą. Cele te zostały w pełni osiągnięte i znaczenie pracy sięga znacznie poza zbyt skromne założenia jej autorów.

Praca składa się z sześciu części, podzielonych w sposób praktyczny na numerowane bieżące rozdziały i paragrafy. Część pierwszą pt. „Wiadomości ogólne” opracował W. Siedlecki, część drugą (postępowanie w sprawach z zakresu prawa osobowego), trzecią (postępowanie w sprawach z zakresu prawa rodzinnego) i szóstą (postępowanie w innych sprawach nie objętych poprzednimi częściami) opracował E. Wengerek, pozostałe zaś części, tj. czwartą (postępowanie w sprawach z zakresu prawa rzeczowego) i piątą (postępowanie spadkowe), opracował J. Policzekiewicz.

Dzieło zawiera opracowanie zagadnień ogólnych i całości postępowania z zakresu prawa osobowego oraz rodzinnego tudzież spadkowego. Z dziedziny prawa rzeczowego dzieło zawiera opracowanie głównie spraw unormowanych dekretem o postępowaniu z zakresu tego prawa, pomija natomiast postępowanie wieczysto-księgowo, sprawy o rozgraniczenie nieruchomości oraz inne sprawy unormowane szczególnymi aktami ustawodawczymi. W części zaś ostatniej opracowano postępowanie o odtworzenie dyplomów i świadectw z ukończenia nauki, postępowanie dotyczące umarzania utraczonych dokumentów i przejęcie nieruchomości za należności na własność państwa. Nie uwzględniono postępowania w sprawach rejestrowych i depozytowych.

Pominięcie wymienionych wyżej dziedzin autorzy tłumaczą m. i. koniecznością zachowania wyznaczonych granic pracy. Należy w tym miejscu wyrazić ubolewanie, że wyznaczanie sztywnych limitów dla tego rodzaju tak potrzebnych i wartościowych opracowań hamuje rozwój nauki i piśmiennictwa, pozostając w sprzeczności z postulatem zaspokajania potrzeb praktyki sądowej.

Dlatego też należy postulować, by następne wydanie recenzowanego dzieła objęło koniecznie omówienie zasad postępowania wieczysto-księgowego, gdyż odesłanie w tym przedmiocie do monografii R. Moszyńskiego, L. Polichy i A. Izdebskiej: *Księgi wieczyste* (Wyd. Prawn., Warszawa 1960 r.) nie zaspokaja potrzeb szkoleniowych młodzieży prawniczej ze względu na obszerność i — z istoty rzeczy — kazuistyczne w wielu miejscach ujęcia tej wartościowej skądinąd monografii. Następne wydanie powinno objąć również przedstawienie zasad postępowania dotyczącego rozgraniczenia nieruchomości, ponieważ najlepsze w tym przedmiocie monograficzne opracowanie Ryszarda Czarneckiego (*Rozgraniczenie nieruchomości*, Wyd. Prawn., Warszawa 1962 r.) nie jest nastawione na zaspokojenie potrzeb szkoleniowych. Brak jest również systematycznego zarysu postępowania rejestrowego, które — zwłaszcza w sprawach dotyczących spółdzielni — zawiera w ostatnim swym ujęciu swoiste instytucje nie pozbawione cech oryginalności i zasługujące na naukowe opracowanie.

Powyższe postulaty dotyczące następnego wydania recenzowanej książki zachowują aktualność, a nawet zyskają na aktualności po wejściu w życie nowego kodeksu postępowania cywilnego, gdyż projekt tego kodeksu w obecnej postaci (pod inną nazwą „postępowania nieprocesowego”) utrzymuje w zasadzie dotychczasowe uregulowanie postępowania niespornego, zważając

jedynie nieco zakres spraw rozpoznawanych w tym postępowaniu. Jego zasięg będzie więc zapewne duży ze względu na doniosłe znaczenie praktyczne tych spraw. Zachowany będzie również dotychczasowy dorobek orzecznictwa i doktryny w tym zakresie; zajdzie jednak konieczność jego udostępnienia w zmodyfikowanej postaci. Modyfikacja ta nie natrafi na trudności, skoro autorzy dzieła nawiązują w nim często do projektu k.p.c.

W pracy uwzględniono stan prawny na dzień 1 czerwca 1961 r.

Książkę wydano w pięknej szacie graficznej, niezbyt jednak staranna korekta pozostaje w sprzeczności z troską o zewnętrzną stronę książki. Dokładny spis treści i skorowidz rzeczowy znakomicie ułatwiają korzystanie z niej.

Ze względu na bogactwo treści nie sposób oczywiście w krótkiej recenzji zająć merytoryczne stanowisko co do wszystkich zagadnień dyskusyjnych. Poruszę więc wyrywkowo tylko niektóre w formie skrótowego zaznaczenia i wskażę przy sposobności drobne dostrzeżone przeze mnie usterki, by w ten sposób przyczynić się do ich usunięcia w następnym wydaniu.

Odesłanie w § 3 (*Judykatura i literatura*) do wykazu artykułów opublikowanych w czasopiśmie, podanego przez K. Lipińskiego i J. Pietrzykowskiego w „Kodeksie postępowania niespornego z orzecznictwem okresu powojennego” (Wyd. Prawn., Warszawa 1959 r.), wydaje się być niewystarczające dla zagadnień zasadniczych, do których m. in. zaliczam stosunek postępowania niespornego do procesu cywilnego (§ 4, s. 21 i nast.). Byłoby pożądane, aby co najmniej w takim zakresie przytoczyć w przypisku dokładne zestawienie literatury, obejmujące także pozycje przyczynkowe. W każdym razie warto by było zwrócić uwagę

czytelnika na ważniejsze w tym względzie pozycje piśmiennictwa.¹

Przy omówieniu roli sądu jako podmiotu postępowania niespornego (rozdział 2, § 7, s. 38) niekompletnie wyliczono sprawy, w których sąd orzeka kolegialnie. Mianowicie z przytoczonego tekstu art. 47¹ k.p.n. opuszczono punkt 6 — stwierdzenie zasiedzenia, któremu poświęcony jest rozdział 17 pracy. Następnie zamiast art. XLV przep. wpraw. k.p.c. wymieniono art. XV tych przepisów (rażący błąd korekty!). Przy omawianiu zaś treści art. XLV przep. wpraw. k.p.c. warto by było zaznaczyć, że spory o dział spadku i o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej oraz o zniesienie współwłasności nie są sprawami ze stosunków rodzinnych w rozumieniu § 3 tego przepisu, o czym należałoby uczynić również wzmiankę w odpowiednich miejscach tekstu (w rozdz. 13 § 67, s. 158; w rozdz. 20 § 93, s. 208; w rozdz. 28 § 137, s. 269, 270).² Prezes więc sądu powiatowego może zarządzić w myśl ostatnio wymienionego przepisu rozpoznanie takiej sprawy przez jednego sędziego.

Co się tyczy kwestii obowiązywania art. 39 k.p.n. i obowiązku zwrotu kosztów postępowania niespornego, mimo odrzucenia koncepcji B. Dobrzańskiego i wdania się w polemikę z jego wy-

wodami, pominięto jego późniejszą wypowiedź dotyczącą tego zagadnienia³ oraz wypowiedź K. Lipińskiego, J. Pietrzykowskiego w tej samej materii⁴ (rozdz. 4 § 20, s. 67, odsyłacz 15).

Pomimo słusznego podkreślenia charakteru reformatorycznego postępowania zażaleniewego nie zwrócono jednak uwagi na to, że k.p.c. w art. 391 § 3 nie przewidyuje wniosku o uchylenie zaskarżonego postanowienia, wobec czego rozstrzygnięcie kasacyjne (uchylające) sądu zażaleniewego można by dopuścić tylko wyjątkowo⁵ (rozdz. 7 § 29, s. 85).

Zbyt lakonicznie wypowiedziano pogląd, że do skuteczności cofnięcia środka odwoławczego w postępowaniu niespornym nie potrzebna jest ani zgoda innych uczestników, ani zrzeczenie się roszczenia. Należałoby zająć stanowisko w kwestii, czy przesłanki cofnięcia pozwu (art. 209 k.p.c.) mają odpowiednie zastosowanie do cofnięcia środka odwoławczego w świetle art. 390 § 1 i 394 § 1 k.p.c. w związku z art. 4 k.p.n. (rozdz. 7 § 29, s. 86).

Pogląd, że rewizja nadzwyczajna nie jest dopuszczalna, gdy zachodzą podstawy wznowienia postępowania (rozdz. 8 § 33, s. 92), budzi wątpliwości i wymagałby bliższego uzasadnienia. Nie wystarcza tu lakoniczne powołanie się na to, że rewizja nadzwyczajna nie

¹ Na przykład jeśli chodzi o zagadnienie stosunku postępowania niespornego do procesu cywilnego, byłoby pożądane zwrócić uwagę czytelnika na takie pozycje, jak:

Z. F e n i c h e l: Stosunek postępowania niespornego do spornego, „Polskie prawo prywatne i procesowe”, Studia, Kraków 1936 r., s. 797;

J. H r o b o n i: Rozgraniczenie postępowania spornego i niespornego, „Polski Proces Cywilny”, nr 6/1934, s. 176;

J. J o d ł o w s k i: Podstawowe problemy kodyfikacji postępowania niespornego, „Państwo i Prawo” zesz. 8—9/1960, s. 212;

M. P i e k a r s k i: Stosunek postępowania niespornego do spornego, „Przegląd Notarialny” nr 3—4/1949, s. 269.

² Wątpliwości w tym przedmiecie zostały usunięte w sposób wyżej wskazany przez uchwałę 7 sędziów S.N. z dn. 24.III.1962 r. 1 CO 33/61.

³ Opublikowana w „Państwie i Prawie” zesz. 11 z 1947 r., s. 147.

⁴ Por. K. L i p i ń s k i, J. P i e t r z y k o w s k i: Kodeks postępowania niespornego z orzecznictwem powojennym, Wyd. Prawn., Warszawa 1959, s. 60.

⁵ Pisałem o tym w artykule pt.: Zażalenie w postępowaniu cywilnym, „Palestra” nr 3 z 1960 r., s. 16 i nast.

może zastępować skargi o wznowienie, nie wystarcza też odesłanie do orzeczenia Sądu Najwyższego 1 CR 1717/54, które kwestii tej dogłębnie nie wyjaśniło i nie przesądza jej rozwiązania.

Co do zakresu dopuszczalności wznowienia postępowania niespornego należało by zwrócić czytelnikowi uwagę na wypowiedź w tej kwestii B. Dobrzańskiego.⁶

Zbyt lakonicznie i w sposób nie dość ostry przedstawiczo stosunek sprostowania aktu stanu cywilnego w postępowaniu niespornym do powództwa o ustalenie, czy strony pozostają ze sobą w stosunku rodziców i dzieci (rozd. 11 § 54, s. 123). Nie wyczerpano w tym przedmiocie orzecznictwa i literatury.

Bezprzedmiotowe są wywody o wykonalności zezwolenia władzy opiekuńczej na zawarcie małżeństwa przez małoletniego (rozd. 13 § 67, s. 153), gdyż postanowienie sądu w tym przedmiocie ma charakter konstytutywny i dlatego (zgodnie z wyjaśnieniem przytoczonym na s. 82) nie podlega egzekucji. Z tej przyczyny bezprzedmiotowe jest nawiązanie w tej materii do art. 41 k.p.n.

W zakresie postępowania w sprawie podziału majątku po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej (rozd. 13 § 67, s. 158 i nast.) nie wyjaśniono budzącej wątpliwości kwestii, czy zbycie przez małżonka — po ustaniu wspólności ustawowej — jego udziału w przedmiocie objętym tą wspólnością ma wpływ na podział majątku wspólnego. W szczególności potrzebne jest wyjaśnienie, czy wspomniane wyżej zbycie jest nieskuteczne w tym znaczeniu, że podział majątku wspólnego można przeprowadzić tak, jak by zbycia nie było (art. 25 i 26 kod. rodz. w

związku z art. 17 ustawy o post. niesp. w sprawach rodzinnych).

Wbrew odsyłaczowi 70 na s. 175 (rozd. 13 § 69) Z. Wiśniewski w artykule pt.: O „żądaniu” ukształtowania prawa⁷ nie uzależnia prawa prokuratora do złożenia wniosku o rozwiązaniu stosunku przysposobienia od zgłoszenia przez uprawnionego udziału w postępowaniu, natomiast uzależnia uwzględnienie tego wniosku od zgłoszenia przez uprawnionego (w toku postępowania) materialnoprawnego żądania rozwiązania tego stosunku (rozd. 13 § 69, s. 175).

Przy omawianiu stwierdzenia zasiedzenia własności nieruchomości (rozd. 17) słusznie poświęcono osobny § 83 miejscu opuszczonego. Słusznie też — ze względów praktycznych — poruszono tu zagadnienia materialnoprawne. Praca zyskałaby przez wyjaśnienie sytuacji prawnej osób, które przed dniem 13 września 1944 r. otrzymały we władanie grunty wchodzące w skład nieruchomości ziemskich przeznaczonych na cele reformy rolnej. Należałoby wyjaśnić, czy osoby te mogą nabyć własność tych gruntów przez zasiedzenie po dniu wejścia w życie dekretu z dn. 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.⁸

W kwestii uchylenia stwierdzenia praw do spadku (rozd. 20 § 120, s. 249) autor aprobuje uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego C 593/52 (OSN 54/53), nie wpisaną do księgi zasad prawnych; powołano się także na tę uchwałę w odsyłaczu 33 na s. 27. Należy jednak stwierdzić, że krytyka prof. J. Gwiadomorskiego tej uchwały okazała się skuteczna, gdyż Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów dn. 10 lutego 1962 r. w sprawie 1 CO 26/61 uchwalił odmien-

⁶ B. Dobrzański: W jakim zakresie dopuszczalne jest wznowienie postępowania niespornego, „Państwo i Prawo” zesz. 5—6/1948, s. 169.

⁷ „Nowe Prawo” nr 1/1958.

⁸ Na to pytanie negatywną odpowiedź zawiera uchwała 7 sędziów S.N. z dn. 25.VI.1962 r. 1 CO 11/62 (patrz art. 1 ust. 1 pkt 1 ustawy z 18.VI.1948 — Dz. U. poz. 222).

na, wpisaną do księgi zasad prawnych, zasadę głoszącą, że powództwo z art. 70 prawa spadkowego może wytoczyć każdy spadkobierca, a więc również i taki, który był uczestnikiem postępowania o stwierdzenie praw do spadku. Orzeczenie to ukazało się po wydaniu recenzowanej książki, która uwzględnia stan na dzień 1 czerwca 1961 r.

Przytoczone wyżej spostrzeżenia i uwagi nie mogą mieć wpływu na ocenę wysokiej wartości i użyteczności dzieła, pobieżnie jedynie omówionego w niniejszej krótkiej recenzji. Wzbogaca ono naszą literaturę i przychodzi z wydatną pomocą praktyce sądowej. Powinno więc znaleźć się w bibliotece podręcznej każdego adwokata, sędziego i radcy prawnego.

MIECZYŚLAW PIEKARSKI

II

Dwie książki angielskie na temat kary śmierci

Anglia ma szczęście nie tylko do surowych, jakże często przestarzałych przepisów prawnych. Ma je też i do dyskusji — co zresztą stanowi jakby wynik poprzedniego — na temat przepisów i instytucji prawnych.

Wystarczy przypomnieć tu trzy wielkie publiczne dyskusje na temat kary śmierci w latach 1930, 1949, 1956—1957. Ostatnia z tych dyskusji została zakończona uchwaleniem przez parlament głośnego *The Homicide Act, 1957*, mocą którego stosowanie kary śmierci zostało zredukowane do nielicznych rodzajów morderstw (w prawniczej terminologii angielskiej — *the murder*). Okazało się jednak ostatnio, że ustawa ta, będąca niełatwym kompromisem wśród przeróżnych tendencji, zamknęła tylko na krótki okres drogę przyszłym dysputom.

Z niewątpliwym bowiem zamiarem poruszenia na nowo tej kwestii znane londyńskie wydawnictwo *Penguin Books* wydało w 1961 r. dwie książki, którymi warto się zająć nieco bliżej.

Pierwsza z nich pt. *„Hanged by the neck”* napisana została przez Artura Koestlera, znanego dziennikarza

węgierskiego pochodzenia, i przez C. H. Rolph a, prawnika, dziennikarza i autora kilku książek o tematyce prawniczej. Druga — to *„Hanged in error”*, której autorem jest Leslie Hale, labourystowski członek parlamentu, solicitor oraz autor kilku wcześniejszych publikacji.

Obie książki uzupełniają się, a nawet stanowią jakby całość. Świadczy o tym nie tyle zbieżność stylistyczna tytułów, ile podział materiału i problemów przedstawionych przez autorów.

*

A. Koestler i C. H. Rolph zaprodukowali w swej książce to, co zazwyczaj nazywamy publicystyką prawniczą, ale bez pejoratywnego odcienia w znaczeniu tego słowa.

The Homicide Act, 1957 — autorom nie wystarczy. Z wywodów ich wynika, że są zwolennikami jeszcze dalej idącego ograniczenia, a nawet zupełnego zlikwidowania kary śmierci w angielskim prawie karnym.

W myśl postanowień *Homicide Act* tylko następujące przestępstwa są karane śmiercią: